Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXX Piątek 26 maja 1939 r. Nr. 144

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 616.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610 73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Po deklaracji Chamberlaina

Anglia, Francja, Polska, Sowiety i Turcja

tworzą front pokojowy

PARYŻ, 25.5. (tel. wł.) Tutejsze koła polityczne nie ukrywają swego zadowolenia z pomyślnych rezultatów negocjacyj z Sowietami, potwierdzonych w oficjalnej deklaracji prem. Chamberlaina. Ze szczególną satysfakcją podkreśla się przy tym, że porozumienie dochodzi do skutku głównie w wyniku interwencji dyplomatycznej francuskiej która szybko potrafiła doprowadzić do uzgodnienia stanowiska obu stron.

Akcja ta kontynuowana jest w dalszym ciągu. Min. Bonnet bezpośrednio po powrocie z Genewy do Paryża odbył dłuższą konferencję z ambasadorem sowieckim p. Suricem, z którym ustalił ostatnie wytyczne układu.

W związku z bliskim podpisaniem paktu z Sowietami szczególne zainteresowanie budzi tu **stanowisko Polski i Rumunii.**

W kołach zbliżonych do Quai d'Orsay utrzymuje się, że oba mocarstwa zachodnie otrzymały z Warszawy zapewnienie, iż Polska całkowicie aprobuje obecną formę wciągnięcia Sowietów do wzajemnych stosunków bezpieczeństwa.

Podczas rozmów min. Becka z p. Potiemkinem, Polska otrzymać miała konkretne gwarancje w kwestii działalności Kominternu i jego ekspansji propagandowej.

Dodać należy, że pogłoski, jakie obiegały przez 2 dni w Genewie, jakoby Rzesza niemiecka usiłowała nawiązać rozmowy z Sowietami, nie są pozbawione podstaw. Doskonale poinformowane koła potwierdzają w całej pełni, iż Niemcy w ub. tygodniu proponowały Sowietom natychmiastowe polepszenie wzajemnych stosunków wzamian za wyrzeczenie się udziału ZSRR w angielskiej koalicji okrążenia.

W ogólności osiągnięte porozumienie z Sowietami uważa się za wydarzenie bardzo wielkiej wagi, które przynosi nowe wydatne zwiększenie szans uratowania pokoju.

Reuter donosi, że tekst wczorajszego oświadczenia premiera Chamberlaina, złożonego w Izbie Gmin w sprawie rokowań angielsko-sowieckich został wręczony ambasadzie sowieckiej, a jednocześnie ambasador brytyjski w Moskwie treść deklaracji zakomunikował rządowi sowieckiemu.

Propozycje brytyjskie, będące odpowiedzią na propozycje sowieckie z 15 maja, zostały wysłane do Moskwy pocztą dyplomatyczną.

Wzajemne wizyty

brytyjsko-sowieckie

LONDYN, 25.5. (tel. wł.) Po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia rokowań angielsko-rosyjskich także koła sowieckie potwierdzają optymistyczne poglądy na kwestię porozumienia z Anglią i zadowolenie z osiągniętych wyników dotychczasowych.

Jak wynika z oświadczenia premiera Chamberlaina, rząd angielski przesłał obecnie do Moskwy propozycję konkretnego paktu — opracowanego na podstawie uzgodnionych w dotychczasowych rozmowach z przedstawicielami rosyjskimi zasad. Możliwe jest, że podpisanie umowy nastąpi na konferencji angielsko-francusko-rosyjskiej i nie jest wykluczone, że minister spraw zagranicznych lord Halifax odwiedzi w przyszłym miesiącu Moskwę, by odbyć rozmowy bezpośrednio ze Stalinem i Mołotowem.

LONDYN, 25.5. (tel. wł.) Prasa poranna rozpatruje możliwość ewentualnej wizyty komisarza spraw zagranicznych Mołotowa w Londynie.

Wedle informacji „Daily Express", lord Halifax miał się zwrócić ostatnio do Majskiego z zapytaniem, czy Mołotow przyjąłby ewentualne zaproszenie rządu brytyjskiego przybycia do Londynu.

PARYŻ, 25.5. PAT. „Le Jour" w korespondencji z Londynu podaje pogłoskę o zamierzonej rzekomo podróży ministra Horę Belisha do Moskwy, dokąd miałby się udać w towarzystwie ekspertów ministerstwa wojny.

Gdańsk nie jest jedynym terenem

gdzie Niemcy dążą do próby sił

PARYŻ, 25.5. — W artykule „Czujność" w dzienniku „Journal des Debats" red. Bernus nawołuje do bacznej uwagi na wszystkie punkty, na których może być poczyniona próba siły.

„Jednym z tych punktów jest Gdańsk — pisze p. Bernus. — Gdańsk nie jest jednak terenem jedynym. Nie należy nigdy zapominać, że Niemcy szukają zawsze miejsc i okazyj, w których mogliby najlepiej przeprowadzić próbę siły oporu państw zachodnich. W oczekiwaniu na moment pomyślny, uczynią oni naturalnie wszystko, co będą mogli, ażeby wytworzyć zamęt w umysłach.

Jednakże Paryż i Londyn nie mają prawa pozwolić się zaskoczyć. Jeżeli są dostatecznie czujnymi, mogą doskonale uniknąć wpadnięcia w zasadzki, które będą im przygotowywane i zapobiec wszelkiemu ryzyku jakiegoś nowego załamania się".

Niemcy i Włochy nie będą się mogły

przeciwstawić Anglii i Francji

PARYŻ, 25.5. PAT. „Gringoire" ogłasza artykuł b. premiera Tardieu porównywujący siły bloku demokratycznego i państw osi.

Po szczegółowej analizie danych — charakteryzujących wojskowy potencjał obu bloków Tardieu dochodzi do wniosku, że państwa demokratyczne są silniejsze od swych ewentualnych przeciwników, silniejsze znacznie niż to miało miejsce w r. 1914. Przewaga finansowa jest po prostu druzgocąca. Przy obecnym stanie swych finansów, opartych na kuglarstwie i inkwizycji fiskalnej, Niemcy i Włochy nie mogą prowadzić wojny nawet przez rok.

Przewaga państw demokratycznych jeżeli chodzi o zaopatrzenie w żywność surowce i broń, jest również poważna. Niemcy wprawdzie przez zabór Czech, Moraw i Słowacji polepszyły swą sytuację pod tym względem, ale Italia pozostała daleko za nimi w tyle.

Wyższość francusko-brytyjska w sposób oczywisty ujawnia się w dziedzinie sił morskich, które panują nad wrotami morza Śródziemnego.

Cóż z tego — pisze Tardieu — że Italia zamknie Adriatyk, ale reszta?... Cały półwysep Apeniński będzie przecież pod obstrzałem floty nieprzyjacielskiej.

A poza tym armia francuska z linią Maginota i angielska oparta na powszechnej służbie wojskowej, kończy Tardieu, są bez porównania lepiej przygotowane do walki, — niż w przededniu wielkiej wojny.

Szef OZN

U P. PREZYDENTA R. P.

WARSZAWA, 25.5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym gen. St. Skwarczyńskiego, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Brak robotników rolnych

W NIEMCZECH

BERLIN, 25.5. — W okręgu Magdeburg—Anhalt rolnictwo zgłosiło zapotrzebowanie na 5.000 chłopców z Hitler Jugend, do prac podczas zbiorów. Prasa widzi w tym dowód, iż młodzież dobrze zdała egzamin przy pracach rolnych. bowiem w roku ubiegłym w tym samym okręgu zażądano tylko 2.000 chłopców.

W istocie fakt powyższy wskazuje, jak wielki jest brak robotników rolnych w Niemczech.

Sytuacja powodziowa

WARSZAWA, 25.5. PAT. Wskutek padających wciąż deszczów w dorzeczu Wisły, rzeka przybrała, jednakże wody powodziowe kieleckiego już przeszły przez Warszawę swoją kulminacyjną falą i obecnie Wisła w Warszawie opadła do 1.84 m. Równocześnie wezbrała Wisła w górnym dorzeczu i gdyby deszcze nadal powodowały przybór — mogłoby dojść do ponownego znacznego przyboru.

Obecnie przybrał San i wody w górnej Wiśle. Mogą one dać wspólną kulminację w Warszawie w nadchodzący poniedziałek przy poziomie plus 4 m., we wtorek plus 4.90 m., a przy niesprzyjających warunkach nawet powyżej 5 metrów.

Legioniści niemieccy

OPUSZCZAJĄ HISZPANIĘ

MADRYT, 25.5. — Legioniści niemieccy przewiezieni zostali trzema specjalnymi pociągami z Leon do Vigo, — gdzie po defiladzie na ulicach miasta, wsiedli na statki, które odpłyną jutro w kierunku Hamburga.

Legion niemiecki przekazał armii hiszpańskiej materiał wojenny, składający się z najnowocześniejszych dział przeciwlotniczych, ciężkich karabinów maszynowych, czołgów i samochodów.

Prof. Al. Brückner

NIE ŻYJE

BERLIN, 25.5. — W Berlinie zmarł wczoraj o godz. 8.15 prof. Aleksander Bruckner, jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej i słowiańskiej, b. profesor filozofji słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim.

Zmarły liczył lat 83.

×

Urodziny w r. 1856 w Tarnopolu, śp. Aleksander Bruckner stworzył epokę w dziejach nauk polskiej.

Badacz o niezwykłym temperamencie, świetny stylista i wielce zasłużony pedagog, wychował kilka pokoleń filologów.

Był m. in. autorem zarysu „Dziejów literatury polskiej" i jedynej w języku polskim „Historii literatury rosyjskiej" (oba te dzieła w kilku opracowaniach wydał po polsku i po niemiecku), odkrywcą najdawniejszego pomnika prozy polskiej, t. zw. „Kazań Świętokrzyskich" oraz całego szeregu zabytków rękopiśmiennych średniowiecza polskiego, którego był znakomitym znawcą.

Autor największej monografii o Reju (1906) wielu studiów o różnowiercach polskich, szczególnie umiłował Wacława Potockiego i w ogóle wiek 17, którego znaczenie w literaturze polskiej pierwszy uwydatnił.

Poza obfitym szeregiem większych dzieł ogłosił mnóstwo studiów i artykułów, zawsze pełnych oryginalnych spostrzeżeń i świeżych poglądów.

Wśród jego prac wybitne miejsce zajmują badania językowe.

Był też autorem monografii o Dziejach języka polskiego oraz „Słownika etymologicznego języka polskiego" (1928). Syntezą znacznej części jego prac są „Dzieje kultury polskiej".

Bibliografię jego prac drukowanych opracował Wł. T. Wisłocki w „Studjach Staropolskich" (Księga ku czci Al. Brucknera, Kraków 1928).

Śp. prof. A. Bruckner był członkiem Polskiej Akademji Umiejętności, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Tow. Nauk. Warszawskiego, Tow. Nauk. w Wilnie oraz licznych akademij i towarzystw naukowych zagranicznych.

Rezerwiści niemieccy otrzymują karty mobilizacyjne

powołujące ich w razie wojny do Włoch

PARYŻ, 25.5. — Korespondent „Journala" donosi o wielkim pesymiźmie, jaki panuje w Berlinie po zawarciu wielce reklamowanego sojuszu niemiecko-włoskiego. W masach ludowych Niemiec, a także Włoch przeważa przeświadczenie, iż przewaga gospodarcza i militarna leży niewątpliwie po stronie państw demokratycznych. To też czynione są wielkie wysiłki dla wzmocnienia nastrojów w masach tak w Niemczech, jak i we Włoszech.

Fakt, że wiadomość tę podaje korespondent profaszystowskiego „Journala" dowodzi, że istotnie musiał się dokonać przełom w nastrojach mas ludowych w Niemczech i we Włoszech.

Jak dalece Włochy poddały się hegemonji niemieckiej, świadczy m. in. artykuł Pertinaxa, który cytuje taki fakt że rezerwiści niemieccy otrzymali karty mobilizacyjne do stawienia się w razie wybuchu wojny w... Medjolanie, Turynie i Trieście. Świadczy to o stopniowym opanowywaniu Włoch przez Niemcy.

NA ŁAMACH PRASY

HISTORYCZNE SŁOWA WODZA

„Express Poranny" pisze w związku z trzecią rocznicą mowy Marszałka Śmigłego Rydza:

„Śmiało można powiedzieć, że w dniu 24 maja 1936 r. rozpoczął się głęboki przełom w duszach Polaków. Wielkim słowom Wodza zawdzięczamy, że jesteśmy dziś silni, zwarci, gotowi" zarówno wówczas, „gdy trzeba stanąć w gotowości, jak i wówczas, gdy trzeba pracować, „choćażby w krzyżach trzeszczało" rozwijając normalną działalność gospodarczą, inwestując, zwiększając obroty i zasilając kapitały.

Hasło: „Polskę podciągnąć wyżej!" zapadło głęboko w nasze dusze i stało się marzeniem, z którym milcony Polaków zasypiają, o którym śnią po nocach i z który mi budzą się rano.

„Kurier Poranny" pisze:

„Cytując dziś wyjątki tej historycznej mowy, zwrócić wypada uwagę, jak bardzo przewidujące, chciałoby się powiedzieć, prorocze zawierała ona myśli.

Jest dziś pora, aby przypomnieć wskazania Naczelnego Wodza określone już trzy lata temu, które dzisiaj, w godzinie pogotowia, stały się katechizmem całej Polski".

POLSKA JEST CO DZIEŃ SILNIEJSZA

Omawiając sytuację gospodarczą Polski w trzecim miesiącu pogotowia „Kurier Poranny" stwierdza:

„Polska nie widzi powodu, aby martwić się zarówno o wynik już rozpoczętej od dwu miesięcy walki na nerwy, jak i tej innej, która — być może — będzie nam narzucona.

Kiedy słyszymy o trudnościach i kłopotach wewnętrznie gospodarczych naszego zachodniego sąsiada, o panujących tam już dzisiaj ograniczeniach — to sądzimy, że te trudności są na pewno przyczyną zmarwienia nieumiejętnie maskowanego.

My nie głodujemy, pracujemy i wzmagamy produkcję, wyjeżdżamy, jak co roku, na odpoczynek, śpimy spokojnie.

Taka jest Polska w trzecim miesiącu pogotowia. Codziennie jest silniejsza i codziennie pewniejsza własnych sił i własnych nerwów".

„POKÓJ"

„Dobry Wieczór" pisze:

„Słowo „pokój" jest na ustach wszystkich mężów stanu. „Naszym celem jest pokój" — proklamuje jeden po drugim — nasze zamiary są wyłącznie obronne".

Fakt ten byłby wysoce pocieszający, gdyby słowo „pokój" miało ten sam sens we wszystkich krajach. Ale „pokój", „la paix" „pace" „peace" i „Frieden" nie oznaczają tego samego pojęcia.

W Polsce, w Anglii we Francji i w ogromnej większości innych krajów świata, pokój to wyrzeczenie się użycia przemocy i załatwianie sporów w drodze wzajemnych porozumień przy szanowaniu cudzych interesów.

Natomiast, gdy Niemcy i Włosi mówią o „pokoju sprawiedliwym", rozumiane jest to, jako chęć narzucania innym takich rozwiązań, jakie odpowiadają wyłącznie interesom Niemiec i Włoch. Niemcy uważają, że „bronią się" przed tymi, którzy ośmielają się przeszkadzać im w realizacji zamysłów niemieckich i opanowywania tego, co uważają za swą „przestrzeń życiową".

Hitler pociesza Foerstera

BERLIN, 25.5. (tel. wł.) Wedle „Danziger Vorposten", przywódca hitlerowców gdańskich, Albert Forster, został wczoraj wieczorem przyjęty przez kanclerza Hitlera, który przy tej sposobności polecił mu, aby w jego imieniu wyraził ludności gdańskiej pozdrowienie i słowa otuchy.

Co było przedmiotem rozmowy między Hitlerem a Forsterem, dziennik nie podaje.

Część marynarzy z amerykańskiej łodzi podwodnej — uratowano

Jak się odbywała akcja ratownicza

NOWY JORK, 25.5. Dramatyczna i bohaterska walka o życie marynarzy uwięzionych w kadłubie łodzi podwodnej „Squalus", spoczywającej jak wykazały dokładne pomiary na głębokości 81 metrów na dnie morza, zbliża się ku końcowi.

Do dziś rana wydobyto ogółem z kadłuba łodzi 25 marynarzy; we wnętrzu pozostaje jeszcze 8 żyjących, oraz zwłoki 26 ludzi, znajdujące się w zalanej komorze łodzi.

Amerykańskie władze morskie stwierdzają, iż jest to pierwszy wypadek w historii łodzi podwodnych, że z tak znacznej głębokości udało się wydobyć na powierzchnię tylu ludzi.

Po przybyciu na miejsce katastrofy okrętu-bazy łodzi podwodnych „Falcon" przystąpiono natychmiast do akcji ratowniczej. Najpierw opuścił się na dno 16 nurków. Sygnałami przez pukanie młotkiem o stalowy kadłub nawiązali łączność z uwięzioną załogą. Tym sposobem dowiedziano się, że 26 osób nie żyje. Ustalono dokładnie położenie łodzi i wazów, po czym rozpoczęto właściwą akcję ratunkową.

Z umocowanego czterema potężnymi katwicami okrętu „Falcon" opuszczono na dno ratunkowy dzwon, wag. 10.000 kg. Nurkowie kierowali opadaniem dzwonu, tak, aby zatrzymał się on tuż nad włazami ratowniczymi. Po uciążliwej dwugodzinnej pracy udało się ośmiu marynarzom „Squalus" przedostać do dzwonu nurkowego.

Ci pierwsi uratowani czuli się najzupełniej dobrze. Gdy dzwon wywindowano na powierzchnię, o własnych siłach wydostali się na pokład. Jeden nawet tańczył z radości.

W pierwszej grupie uratowanych znajdował się również jeden oficer Nicols. Zrobiono w tym wypadku odstępstwo od tradycji marynarskiej i w pierwszym transporcie wyciągnięto oficera, aby mógł on kierować dalszymi pracami ratunkowymi.

Po upływie dwu godzin spuszczono po raz drugi dzwon do łodzi i wydobyto na powierzchnię dalszych 8 marynarzy. Za trzecim razem po upływie z górą dwu godzin, wyciągnięto w dzwonie 9 ludzi.

Ta ostatnia partia była już wyczerpana nerwowo i fizycznie. Uratowani stwierdzają, że pozostali marynarze mogą jeszcze kilka godzin czekać na ratunek. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zostaną oni uratowani.

W amerykańskich kołach morskich stwierdzają, że po wydobyciu wszystkich członków załogi podjęta będzie próba podniesienia łodzi z dna morskiego. Istnieje szereg sposobów, aby tego dokonać.

Z pokładu „Falcon" opuszczony zostanie na dno morskie olbrzymi czołg elektryczny. W jego hermetycznej kabinie znajduje się kilku nastu ludzi załogi. Czołg ten podejmie próbę przyholowania kadłuba łodzi na płytsze miejsce, gdzie będzie można wydobyć go na powierzchnię przy pomocy dźwigów.

Jeśli czołg nie podoła pracy, wówczas z pokładu „Falcon" wystrzelone zostaną do łodzi harpuny, które zaryją się w kadłub. Do harpunów tych przymocowane są grube liny. Na tych linach będzie podjęta próba wywindowania łodzi na powierzchnię.

Dramatyczna walka o życie

WASZYNGTON, 25.5 (PAT). Admirał Cole który kierował akcją ratunkową załogi łodzi podwodnej „Squalusa", wczoraj po północy nadesłał raport, iż wydobyto na powierzchnię 25 marynarzy.

Dzwon ratowniczy zagłębiał się 4 razy. Po raz ostatni wydobył na powierzchnię 8 marynarzy, którzy spędzili 4 godziny w przyrządzie ratowniczym z powodu uszkodzenia kabla. Dzwon zawisł nieruchomo na głębokości 150 stóp. Dopiero po 4 godzinach nadludzkich wysiłków ze strony nurków, udało się kabel naprawić i wyciągnąć dzwon na powierzchnię.

PORTSMOUTH, 25.5. Dzięki rozpaczliwym wysiłkom drużyn ratunkowych, udało się ruszyć z miejsca dzwon podwodny z 8 ostatnimi żywymi członkami załogi podwodnej „Squalus" i wydobyć ich na powierzchnię. Jako ostatni na pokład wszedł dowódca łodzi podwodnej „Squalus" kapitan Naquin.

Obecnie po 39 godzinach akcji ratunkowej wydobyto 33 żywych członków załogi. W tylnej części łodzi, do której przedostała się woda, znajduje się jeszcze 26 członków załogi. Wciąż istnieje mała nadzieja, że niektórzy z nich pozostają przy życiu. Nurkowie jeszcze raz opuszczają się na dno morza, by gruntownie zbadać sytuację.

100 młodych kobiet zaginęło

w tajemniczy sposób w Pradze

LONDYN, 25.5. (tel. wł.) Praski korespondent „Daily Telegraph" przynosi sensacyjną wiadomość o tajemniczym zaginięciu w ostatnim tygodniu z Pragi około 100 młodych kobiet. Są to przeważnie Słowaczki i Niemki sudeckie.

Wielkie poruszenie wywołał fakt znalezienia zwłok dwu poszukiwanych kobiet w okolicach Pragi. Krąży wersja, że i pozostałe kobiety zaginione poniosły ten sam los.

Zwraca się przy tym uwagę, że nie chodzi tu o jakąś zbrodnię pospolitą — lecz raczej polityczną. W związku z tym młode kobiety praskie obawiają się wychodzić wieczorami na ulice.

Pożar zniszczył estońskie miasto

3000 mieszkańców bez dachu nad głową

TALLIN, 25.5. — 250 domów spalonych, 2 osoby zabite, 8 ciężko rannych i 3000 mieszkańców bez dachu nad głową — oto katastrofalny bilans pożaru, jaki wczoraj zniszczył miasto Pieczory, położone o 45 km. od granicy sowieckiej.

Pożar, powstały z nieustalonej dotychczas przyczyny, rozszerzał się — wskutek silnego wiatru z błyskawiczną szybkością.

M. in. spaliły się ratusz, dwa banki, apteka, dwie restauracje, kino oraz szereg magazynów. Cztery ulice są całkowicie zniszczone.

Wichura przerzuciła płomienie na dwie sąsiednie wsie, położone od miasta o półtora kilometra. Obie wsie spaliły się niemal doszczętnie.

Okoliczne straże ogniowe, ludność Pieczor, oraz przybyłe specjalnym pociągiem oddziały piechoty i straży z Tallina po 4 godzinach pożar ugasiły.

Straty są olbrzymie.

Należy zaznaczyć, że jest to trzeci wielki pożar w tym roku na pograniczu estońsko-sowieckim.

Król bułgarski Borys

doktorem honoris causa uniwersytetu warszawskiego

WARSZAWA, 24.5. W drugim dniu obchodu 50-lecia uniwersytetu w Sofii, delegacja polska wręczyła w sali audiencjonalnej pałacu królowi Borysowi dyplom doktora honoris causa Uniwersytetu J. Piłsudskiego.

Król odbierając dyplom, oświadczył:

„Wzajemne zbliżenie rozwija się. Znajduje ono potwierdzenie nie tylko w zawartej niedawno konwencji kulturalnej między Polską a Bułgarią, nie tylko w stosunkach między naszymi wyższymi uczelniami i instytucjami, między naszą młodzieżą akademicką, lecz i w życiu gospodarczym obu krajów.

Mam nadzieję, że zaniesiecie do swej ojczyzny dobre wspomnienie z Bułgarii i proszę was o przekazanie najlepszych naszych życzeń bratniemu narodowi polskiemu z wybitnym waszym Prezydentem Rzeczypospolitej i znakomitym uczonym, prof. Ignacym Mościckim na czele, przekażcie również warszawskiej Almae Matri, z której wysokie odznaczenie jestem dumny, moje gorące życzenia coraz większego rozwoju ku sławie nauki polskiej".

Następnie król dekorował rektora Antoniewicza wielką wstęgą orderu „Merite Civile", profesorów Sierpińskiego i Roszkowskiego komandorią z gwiazdą tego orderu, profesorów Słońskiego i Straszewicza komandorią orderu św. Aleksandra i profesorów Obertyńskiego i Małeckiego komandorią orderu „Merite Civile".

Protest brytyjski

WOBEC JAPONII

LONDYN, 25.5. (tel. wł.) Oficjalnie komunikują, że naczelny dowódca floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, sir Percy Noble, wystosował do dowództwa japońskiej floty wojennej energiczny protest przeciw zatrzymaniu parowca brytyjskiego „Ranpura" nieopodal Hong Kongu przez japońskie okręty wojenne i przeprowadzeniu na pokładzie parowca kontroli papierów.

W nocie swej dowódca floty brytyjskiej domaga się wyjaśnienia przyczyny tej samowoli i złożenia zapewnień, że tego rodzaju incydenty nie zostaną powtórzone.

1.400.000 schronów

STWORZONO W ANGLII

LONDYN, 25.5 (tel. wł.). Minister pracy Ernest Brown oświadczył, że z dniem 20 maja br. 1.495.000 osób znajdowało się w Anglii w rozmaitych rodzajach służby obrony narodowej, zarówno cywilnej jak i wojskowej. Stworzono na terenie Anglii równocześnie 1.400.000 indywidualnych schronów przeciwlotniczych dla rodzin.

Gdańskie fochy

Wyolbrzymianie drobnych spraw -- to system walki propagandowej

W nocy z 23 na 24 bm. w Lisowie koło przyczółka mostowego w Tczewie jakiś osobnik zamierzał zbliżyć się boczną mało uczęszczaną ścieżką do posterunku granicznego polskiego. Na wezwanie strażnika zaczął uciekać, wobec czego strażnik wystrzelił dwukrotnie z karabinu w powietrze.

Okazało się że był to szofer samochodu ciężarowego z Elbląga, który po załatwieniu formalności na posterunku gdańskim pozostawił wóz na szosie i chciał podejść do posterunku granicznego, przechodząc w niewłaściwym miejscu.

Po złożeniu odpowiednich wyjaśnień szofer załatwił formalności na posterunku polskim i udał się spokojnie w swoją drogę.

×

Z tego pozbawionego znaczenia wypadku, jakich bez liku notują wszystkie posterunki graniczne w każdym kraju, prasa niemiecka oczywiście skwapliwie korzysta, aby roztrąbić po świecie, że ruch transportowy przez Pomorze stał się (nagle, po 20 latach, w nocy z wtorku na środę!) „niewystarczający, niebezpieczny i groźny dla Niemiec".

Większość wieczornych dzienników berlińskich podaje tendencyjne depesze Niem. Biura Inform. pod tyt.: „Niemiec ponownie (?) ostrzeliwany przez polskich urzędników granicznych na gdańskim terytorium". Z tytułów tych przebija jaskrawo obecna tendencja propagandy niemieckiej, usiłującej w sposób naiwny wykazać opinii zagranicznej, iż ruch tranzytowy przez Pomorze uniemożliwiony jest w praktyce przez stronę polską.

W tonie agresywnym i patetycznym — zredagowany jest komentarz „Beir. Börsen Ztg.": „Zaprawdę nie jest zasługą polską, że ten nowy i ciężki (?!) incydent nie miał krwawego przebiegu. Coraz bezwzględniej narzuca się pytanie, jak długo wolno jeszcze urzędnikom polskim strzelać do niewinnych Niemców".

I znowu powtarza się ta sama historia, że gdy nikt na świecie nie uwierzy fałszywym doniesieniom niemieckim, prasa niemiecka będzie się żalić, że jej „informacje" nie znajdują nigdzie wiary...

×

Ilekroć nastroje w Gdańsku zmierzają do uspokojenia, tyle razy prasa gdańska z niecierpliwym pośpiechem wynajduje nowe punkty zapalne. W tej niezaszczytnej robocie przoduje „Danziger Vorposten", który śmiało przypisać sobie może wielkie zasługi w dziele utrudniania współżycia Polski z Gdańskiem.

Znowu wielkie tytuły na czołowych kolumnach zawiadomiły ludność, o „zamachu żołnierzy polskich" na przyczółku mostowym w Tczewie. Tymczasem cały incydent, jak to wyżej zaznaczyliśmy, sprowadza się do niewłaściwego zachowania się w pasie granicznym szofera niemieckiego Eggerta z Elbląga.

Drugie „zajście graniczne", o którym rozpisuje się z upodobaniem prasa gdańska, ograniczyło się do podejścia dwu żołnierzy polskich do szlabanu gdańskiego pod Miłobędzem. Ponieważ szlaban znajduje się już na terytorium Wolnego Miasta, pisma gdańskie wielkim głosem wołają o pogwałceniu (!) granicy. Warto podkreślić, że po zwróceniu uwagi, wartownicy natychmiast cofnęli się za graniczne kopce.

Oba powyższe wypadki posłużyły Senatowi gdańskiemu za materiał do nowej „noty dyplomatycznej". Jest zupełnie oczywiste, że chodzi tu o wyolbrzymienie najdrobniejszych nieporozumień, na które w normalnych warunkach, nikt by nie zwrócił uwagi. Czyni się to nie tylko dla utrzymania ludności w stanie ciągłego napięcia, ale również celem odwrócenia uwagi od smutnych wypadków w Kałdowie, za które strona gdańska ponosi pełną odpowiedzialność.

Senat gdański zatraca poczucie miary, czego dowodem jest wysunięte w „nocie" żądanie odwołania z Komisariatu Generalnego R.P. urzędników, którzy weszli w skład komisji, badającej zajścia kałdowskie. Senat żąda więc odwołania pp. radcy Perkowskiego, dr. Schillera i inspektora Świdy, ponieważ byli oni świadkami napadu rzeźnika Grübnera na samochód Komisariatu i nie oddali potem działającego w obronie własnej szofera Morawskiego w ręce policji.

Dla uprzytomnienia całej śmieszności tych żądań, wypadałoby ze strony polskiej zażądać od Gdańska odwołania prezydenta Greisera lub szefa policji Forbesa, którzy odpowiedzialni są na terenie W. Miasta za spokój i bezpieczeństwo, a nie umieją sobie z tym zadaniem poradzić.

XXV rocznica czynu legionowego

Odezwa Związku Legionistów i Związku POW

Polacy!

Zbliża się ćwierć wieku od chwili, gdy na mocy historycznej decyzji Józefa Piłsudskiego z krakowskich Oleandrów wyruszyła pierwsza kompania kadrowa. 6 sierpnia upłynie lat 25, gdy wbrew wszelkim ostrzeżeniom i głosom niewiary, garść ludzi oświadczyła, że w Polskę wierzy i o Polskę bić się będzie.

W perspektywie tych ubiegłych lat 25, gdy wypadki dostarczają miażdżących dowodów, jakie pierwiastki decydują o prawie narodów do życia — czyn zbrojny dla wywalczenia niepodległości jaśnieje szczególnym blaskiem.

W XXV rocznicę legionowego czynu pragniemy, aby na błoniach krakowskich zjechali się ci wszyscy, którzy drogę wytkniętą przez Józefa Piłsudskiego za swoją uznali. Któż bowiem dzisiaj ośmieli się twierdzić, że niepodległości nie zdobywa się i nie broni krwią, kto powie, że gwarancją bytu niepodległego nie jest własna siła narodu, kto będzie jej upatrywał w zobowiązaniach i przychylności obcych? Kto zaprzeczy, że duch żołnierski winien przenikać cały naród, a cnota żołnierska stać się winna najpewniejszą ostoją wolności?

25 lat temu Józef Piłsudski podniósł sztandar walki o wielkość, honor i samodzielność narodu. Swoich żołnierzy wychował w kulcie oręża, czynu i sławy. Jego zasadą była twarda nieustępliwość, wiara we własne siły i wiara w imponderabilia. Na polach licznych bitew, bez względu, gdzie one się odbywały, narastała ta wielka siła moralna, która do dziś dnia stanowi kościec najistotniejszy Rzeczypospolitej. Toteż na miliony liczymy tych wszystkich, którym drogi jest testament ideowy Komendanta. Niech więc w dniu 6 sierpnia — obok Legionistów i Peowiaków — spotkają się na błoniach krakowskich wszystkie pokolenia, warstwy i stany z młodzieżą w pierwszych szeregach; niech ten dzień czynu wojennego stanie się dniem zbratania i jedności narodu, a myśl nasza pobiegnie w skupieniu do cichej krypty wawelskiej i głowy nasze pochylą się kornie u trumny Tego, co spełnił czyn największy, na jaki stać człowieka. Tego, co broń dał nam do ręki, wolność Ojczyźnie przywrócił i niewzruszone podstawy dla jej wielkości zbudował.

Za Komendę Naczelną Związku Legionistów —
JULIUSZ ULRYCH

Za Zarząd Główny P. O. W. —
MARIAN ZYNDRAM KOŚCIAŁKOWSKI

Za Radę Komendantów Kół Pułkowych —
Gen. JAN KRUSZEWSKI

(Sekretariat zjazdu mieści się w Komendzie Naczelnej Związku Legionistów przy ul. Matejki 3).

W wirze zdarzeń

Niemcy w Łodzi

Na zjeździe obwodu polskiego Związku Zachodniego w Łodzi uchwalono szereg rezolucyj, nawiązujących do aktualnej sytuacji, w jakiej żyje ludność polska w Niemczech i mniejszość niemiecka w Polsce. Jedna z rezolucyj stwierdza co następuje:

„W zakładach przemysłowych okręgu łódzkiego zatrudnia się na najlepszych stanowiskach tysiące osób narodowości niemieckiej, które prowadzą własną politykę personalną, niezgodną z państwowymi i narodowymi interesami polskimi.

W szeregu zakładach właściciele i dyrektorzy niemieccy dopuszczają polskich pracowników jedynie do robót najcięższych, pracownicy zaś umysłowi do zakładów tych w charakterze urzędników wogóle dostać się nie mogą.

Na ziemi polskiej z prawych gospodarzy tej ziemi tworzy się obywateli drugiej klasy, maltretowanych i upośledzonych, często pozbawianych pracy i tworzących kadry bezrobotnych, podczas gdy wśród mniejszości niemieckiej bezrobotnych nie ma prawie zupełnie.

Biorąc to pod uwagę zjazd delegatów obwodu łódzkiego polskiego Związku Zachodniego zwraca się z apelem do najwyższych władz R. P. o likwidację tego anormalnego stanu w przemyśle, przez ustawowe wprowadzenie zatrudnienia przynajmniej w 90% personelu polskiego w każdym zakładzie pracy, zarówno wśród pracowników fizycznych, jak i umysłowych".

Inna rezolucja stwierdza, że na terenie Łodzi i woj. łódzkiego od dłuższego czasu daje się zauważyć systematyczna akcja ze strony hakatystycznych czynników niemieckich w kierunku germanizacji ludności polskiej, w szczególności polskiej ludności ewangelickiej. W wielu szkołach powszechnych dzieci ewangelików-Polaków zmuszone są do korzystania z nauki religii w języku niemieckim. Na terenie zakładów pracy pracodawcy Niemcy zmuszają pracowników polskich do finansowania roboty niemieckiej, w wielu zaś wypadkach pod groźbą usunięcia z pracy wpychają polską ludność ewangelicką w objęcia niemieckich organizacyj".

W związku z tym zjazd zwraca się z apelem do społeczeństwa polskiego, do władz szkolnych i władz Rzeczypospolitej, ażeby zwrócić uwagę na ten nienormalny stan rzeczy i doprowadzić do likwidacji tej absurdalnej sytuacji.

Legenda o niemieckiej dokładności

Szablonowe frazesy propagandy niemieckiej

Punktualność, porządek i dokładność niemiecka stały się w świecie prawie przysłowiowe. O Niemcach przyzwyczajono się mówić, że są wzorem punktualności tak jak o Anglikach, że są flegmatyczni a o Francuzach, że nie odznaczają się znajomością geografii.

Czy słuszna jest ta dobra opinia jaką się cieszy III Rzesza? ?

Jedna ze stacyj węzłowych w Nadrenii. Od godz. 6 rano do 6 po południu żaden pociąg nie tylko nie przyszedł punktualnie lecz nawet większość z nich wychodziła z opóźnieniem.

Nie jest to odosobniony wypadek. W III Rzeszy pociągi „z zasady" się spóźniają. Spóźnienia te wahają się zwykle od 15 min. do półtorej godziny.

Gdy w czasie wielkich mrozów w polskim kolejnictwie wydarzyły się pewne niedokładności, w tym samym czasie kolejnictwo niemieckie było całkowicie zdezorganizowane. Pociągi przychodziły z 9 godzinnym opóźnieniem, w parowozach trzaskały rury, znaczna część urządzeń kolejowych była nie do użycia.

Te ciągłe opóźnienia w ruchu kolejowym są przyczyną stałych katastrof, o których jednak prasie nie wolno pisać. We Frankfurcie nad Menem jednego dnia wykoleiły się 4 pociągi. Na jednym z wiaduktów kolejowych w środku miasta wyrzucona z szyn lokomotywa zawisła nad ulicą.

Te nieporządki w kolejnictwie już obecnie wpływają fatalnie na życie gospodarcze Niemiec, w czasie zaś wojny mogą one przysporzyć III Rzeszy wiele kłopotu.

Lotnictwo jest dziedziną wymagającą w najwyższym stopniu porządku i dokładności w wykonywaniu. Tymczasem i w tej dziedzinie w Niemczech można spostrzec wiele niedociągnięć.

Na jednym z największych lotnisk niemieckich wprowadzono sygnalizację świetlną, która miała być ostatnim wyrazem techniki. Sygnalizacja ta działała tylko w dzień. Gdy się ściemniało — psuła się. Przez całą noc ją naprawiano a rankiem była już dobra aż... do wieczora. Stan ten trwał przez cały rok. Kroniki niemieckie milczą ile z tego powodu było wypadków.

Olbrzymią halę sławnego Zeppelina zbudowano za blisko lotniska. Samoloty w czasie lądowania bały się zaczepić o jej dach i dopiero po minięciu groźnej przeszkody, gwałtownie obniżały lot. Z powodu tego utrudnienia w lądowaniu zanotowano szereg wypadków. Kilkanaście olbrzymów komunikacyjnych strzaskało podwozia.

Niemcy ze wszystkich państw najlepiej potrafią wykorzystywać posiadane materiały, by najtańszym kosztem osiągnąć jak najlepsze rezultaty — takie twierdzenie słyszy się często tu i owdzie. Innego jednak zdania są sami Niemcy.

Podsekretarz stanu, Brinckman w ostatnim swym przemówieniu stwierdził wielką rozrzutność władz niemieckich, które marnują masę pieniędzy i materiału zupełnie bezcelowo.

W jednym z niemieckich garnizonów budowano koszary. W najbliższej okolicy nie było taniej cegły. Trzeba ją było sprowadzać z daleka, co jednak wpłynęło na przeciągnięcie się robót. Niemcom się stale spieszy. Zamiast z taniej cegły wybudowano koszary nie celowo zupełnie z drogiego kamienia, który był pod ręką. Takich przykładów marnowania grosza można by przytoczyć wiele, jak twierdził Brinckman.

Propaganda niemiecka wpoiła w świat szablonowe pojęcie o III Rzeszy i jej gospodarce. Wystarczy jednak silniejszy podmuch wiatru, by zasłony dymne odsłoniły prawdziwą rzeczywistość.

Upośledzone Zagłębie

Konieczność umożliwienia wycieczkowiczom taniego przejazdu w Olkuskie i do Zarek

Rozwijający się od kilku lat ruch turystyczno-krajoznawczy z miast Zagłębia Dąbrowskiego do ziemi olkuskiej napotyka na duże trudności z powodu braku odpowiednich ulg przejazdowych. Wprowadzone swego czasu powrotne bilety świąteczne ze st. st. Sosnowiec, Będzin, Będzin-Miasto i Dąbrowa Górnicza, do st. st. Bukowno, Olkusz i Rabsztyn, **obowiązują tylko w niedziele i święta, tj. w okresie 24 godzin,** gdy np. Śląsk korzysta z nich już w dni przedświąteczne **od g. 12 i przy zbiegu dwóch świąt do godz. 24, drugiego święta.**

W tych warunkach turyści, czy też pracownicy zakładów przemysłowych i handlowych Zagłębia Dąbrowskiego — szukający wypoczynku, **nie są w możności wykorzystać całego dnia świątecznego,** albowiem wyjazd w godzinach rannych i powrót w wieczorowych, tj. 12—16 godzin, uniemożliwia im zwiedzenie licznych zabytków historycznych i geologicznych, położonych wśród Jury Krakowsko-Wieluńskiej, w odległości kilkunastu kilometrów od wyżej wymienionych stacyj kolejowych.

Organizacje turystyczne Zagłębia Dąbrowskiego przywiązując dużą wagę do „uzbrojenia" ziemi olkuskiej i częstochowskiej, wykonały już szereg prac nad przygotowaniem obszaru Jury Krakowsko-Wieluńskiej dla celów wycieczkowych. Wykańczana jest np. budowa schroniska w Bydlinie (w sąsiedztwie „Pustyni Błędowskiej" i Krzywopłot), przystani kajakowej na Białej Przemszy, dokonuje się także znakowania szlaków turystycznych. Prace organizacyj turystycznych i samorządu terytorialnego **winny spotkać się z poparciem Ministerstwa Komunikacji,** scalającego wszelkie działania turystyczne w Państwie.

Sprawą upośledzenia Zagłębia pod względem powrotnych biletów kolejowych poza organizacjami turystycznymi interesuje się również Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu, która zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji o rozszerzenie wzmiankowanych wyżej ulg taryfowych i na stacje miast Zagłębia Dąbrowskiego, tj przyznanie stacjom Sosnowiec, Będzin, Będzin—Miasto i Dąbrowa Górnicza **prawa sprzedaży powrotnych biletów wycieczkowych w dni przedświąteczne, z ważnością ich do godz. 24 w drugi dzień świąt.**

Władze kolejowe stosują również inną miarę do mieszkańców Zagłębia, niż np. do ludności Częstochowy. Gdy bowiem między Częstochową **a Żarkami —letniskiem** wprowadzono w ub. roku bilety wycieczkowe, to pomimo usilnych starań i zabiegów zainteresowanych, Ministerstwo Komunikacji nie wprowadziło dotychczas ulgowych przejazdów z miast zagłębiowskich do Żarek.

A przecież w okresie letnim w Żarkach przebywa wiele osób z Zagłębia Dąbrowskiego, a w dni przedświąteczne i świąteczne w tym okresie jeździ tam znaczna liczba mieszkańców Zagłębia.

Sądzić należy, że Ministerstwo Komunikacji uwzględni słuszne postulaty Zagłębia Dąbrowskiego jeszcze w b. roku, nim rozpocznie się zwiększony ruch wycieczkowy.

Poświęcenie sztandaru

ZW. B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W STRZEMIESZYCACH

W dniu 4 czerwca rb. odbędzie się w Strzemieszycach uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego oddziału Związku b. ochotników Armji Polskiej. Protektorat nad uroczystością przyjęli pp.: generał brygady Br. Bohaterewicz, starosta powiatowy J. Boxa i dyrektor inż. M. Czaplicki

Program uroczystości następujący: godz. 8 — zbiórka gości i zaproszonych organizacyj przed lokalem Zw. b. Och. A. P. przy zbiegu ul Piłsudskiego i Kolejowej; godz 8,45 — wymarsz pochodu do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo; godz. 9 — msza św. poświęcenie sztandaru i okolicznościowe kazanie, a przed kościołem przekazanie sztandaru chorążemu; godz. 11 — pochód ul. Szosową i Stacyjną do płyty Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi 1 minutowa cisza i złożenie wiązanek kwiatów dla uczczenia pamięci Nieznanego Żołnierza; godz. 11,45 — pochód ul Kolejową, defilada przed posterunkiem policji i przejście do sali kina „Paw", gdzie odbędzie się: odczytanie aktu erekcyjnego, wbijanie gwoździ, wpisywanie się do księgi pamiątkowej, wręczenie dyplomu i odznaki Zw b. Och. A. P. honorowemu członkowi oddziału dyr inż. Marianowi Czaplickiemu, przemówienia, składanie życzeń, odczytanie depesz itp; godz. 13 — zakończenie części oficjalnej uroczystości.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Maja — Piątek

Filipa Neriusza
Jutro: Wig. Bedy w. D. K.
Słońca wsch. 3,28, zach. 19,39
Księżyca wsch. 11,48, zach 0,9

KRONIKA HISTORYCZNA:

1496 Jan Olbracht rozszerza przywileje szlachty.
1584 Ścięcie Samuela Zborowskiego
1831 Pamiętna bitwa pod Ostrołęką.
1863 Murawiew „Wieszatiel" obejmuje zarząd Litwy i tłumi bezwzględnie powstanie

PRZYSŁOWIA:

Na św. Filipa jeśli deszcz rzęsisty
Będzie plon obfity i czysty.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Podejrzenie".
PATRIA: „Kobieta, którą kocham"
EDEN: „Lekcja małżeństwa".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleźińskiego — ul. Orla 28

× **DZISIEJSZY „CZUWAJ"** poświęcony jest Łękawie z okazji 18-tej rocznicy przejęcia daru z rąk ofiarodawcy JWP Dyr. J. Przedpelskiego przez Chorągiew Zagłębiowską. Podczas Zielonych Świąt odbędzie się w Łękawie Zjazd kierowników obozów letnich oraz funkcyjnych i instruktorów Chor. Zagł.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Mieszkaniec Sosnowca Emil Zgoła (Kolejowa 10) napił się w celu samobójczym esencji octowej. Denata przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę dnia 27 bm. o godz. 20,30 powtórzenie doskonałej komedii w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza pt. „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA" w reżyserii M. Bieleckiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis obok dworca, tel. 62313.

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 16.30 na ogólne żądanie publiczności nieodwołalnie ostatni raz wystąpi gościnnie **Franciszek Brodniewicz,** znakomity gwiazdor ekranu polskiego, bohater wielu filmów, w świetnej komedii w 3 aktach D. Nicodemiego pt. „GAŁGANEK" w reżyserii K. Vorbrodta, dekoracje F. Krassowskiego

Wieczorem o godz. 20,30 świetna komedia w 3 aktach i 4 odsłonach R. Niewiarowicza pt „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA" w reżyserii M. Bieleckiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis obok dworca tel. 62313.

Teatr w Katowicach

Piątek 26 bm. godz. 20 — „Teść"
Sobota 27 bm. godz. 20 — „Temperamenty"
Niedziela 28 bm. godz. 16 — „Teść"; godz 20 — „Temperamenty"
Poniedziałek 29 bm. godz. 16 — „Temperamenty"; godz. 20 — „Teść".

Akcja obozowa

W OŚRODKACH WF. i PW.

W gmachu Kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem wojewody dr Dziadosza posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu WF i PW Przedmiotem obrad były preliminarze budżetowe Powiatowych i Miejskich Komitetów WF i PW na r. 1939-40 oraz szereg spraw ogólnoorganizacyjnych z zakresu akcji WF i PW.

Przy omawianiu planu pracy na okres najbliższy szczególną uwagę zwrócono na tworzenie nowych ośrodków WF — oraz na akcję obozową. Akcją tą objęta będzie młodzież przedpoborowa.

Podkreślono również konieczność rozwoju sportów wodnych w województwie kieleckim, których ośrodkiem stać się winien w pierwszym rzędzie Sandomierz.

Regulacja Pogorii

W DĄBROWIE

Rozpoczęte przed paru tygodniami roboty przy regulacji Pogorii w Dąbrowie posuwają się stale naprzód. Onegdaj Magistrat zatrudnił przy nich 60 robotników. Łącznie pracuje obecnie przy regulacji Pogorii 150 osób.

I co z takim robić

WESOŁA KOMEDIA W RADIO

W piątek dnia 26 bm. o godz. 18,30 Polskie Radio nadaje w swym programie literackim popularną komedię Romana Niewiarowicza „I co z takim robić".

W słuchowisku bierze udział Karolina Lubieńska i Janusz Warnecki.

Szczygieł i wódka

Znany w Dąbrowie awanturnik 31-letni Leon Szczygieł (Piłsudskiego 9) napadł w nocy na przechodzącego przez rynek znajomego Marjana Cieślelskiego (Dąbrowa, Wspólna 13) i grożąc mu poderżnięciem gardła, domagał się dania mu pieniędzy na wódkę.

Przechodzący właśnie patrol policji zabrał rzezimieszka do aresztu.

Szczygieł stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na miesiąc aresztu.

× **OGRANICZENIE WYPIEKU W CZASIE ZIELONYCH ŚWIĄT.** W związku ze zbliżającymi się Zielonym Świętami wydały władze administracyjne przypomnienie o zakazie prowadzenia wypieku w czasie świąt uroczystych. Robota w piekarniach przerwana będzie od wieczora dn. 27 bm. i może być wznowiona dopiero wieczorem w poniedziałek dnia 29 bm w drugi dzień Zielonych Świąt. Za naruszenie odpoczynku świątecznego w piekarniach wymierzone będą surowe kary.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK 26 MAJA 1939 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół „Kazimierz Tetmajer" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci starszych 11.25 Muzyka z płyt 11.30 Audycja dla poborowych 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Pogadanka aktualna 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące 15.00 Zagadka historyczna — audycja dla młodzieży 15.25 Poradnik sportowy 15.35 Muzyka obiadowa 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorym 16.35 Recital fortepianowy Ilzy Rodzińskiej 17.10 „Echa mocy i chwały" — recytacja 17.20 Pieśni amerykańskie w wykonaniu Olgi Łady — sopran 17.40 Wrota Wschodu: „Strażnicy Dalekiego Wschodu" — felieton 17.50 „Szlak bursztynowy prowadził przez Śląsk" — pogadanka 18.00 „Pożegnanie z mikrofonem" — reportaż 18.20 Muzyka polska z płyt 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „I co z takim zrobić" komedja Romana Niewiarowicza 19.00 Rozmaitości muzyczne — koncert rozrywkowy 19.45 Odczyt wojskowy 20.00 „Uwagi na czasie" — pogadanka rolnicza 20.15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego 20.35 Audycja informacyjna 21.00 Józef Haydn: „Lato" — fragment z oratorium „Cztery Pory Roku" 21.40 „Nowe prądy — nowi ludzie" — szkic Czesława Zgorzelskiego 21.55 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni krakowskiej 22.55 „Dialog o myśli i zjawiskach duchowych" — fragment z „Emancypantek" Bolesława Prusa 22.55 Komunikat bieżący.



UCZCZENIE PAMIĘCI KS. IGNACEGO SKORUPKI

W dniu 4 czerwca, jak donosiliśmy już, odsłonięty zostanie w Ossowie pod Warszawą pomnik wzniesiony ku czci bohaterskiego kapłana i patrioty ks. Ignacego Skorupki, poległego 14 sierpnia 1920 r. w walkach z wojskami bolszewickimi. Tego samego dnia nastąpi uroczyste położenie kamienia węgielnego pod budynek szkoły im. ks. Skorupki. Obelisk ku czci bohaterskiego kapelana zostanie wzniesiony w miejscu jego zgonu.

Śmiertelny wypadek
W CEMENTOWNI

W cementowni w Grodźcu został dotkliwie potłuczony podczas pracy robotnik, 27-letni Czesław Jasiński, zamieszkały w Grodźcu.

Przewieziony do szpitala w Czeladzi, Jasiński zmarł.

—oOo—

Nieszczęśliwy wypadek
PRZY BUDOWIE DOMU

W ub. środę wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy budowie domu, przy ulicy Dziewiczej w Sosnowcu. Mianowicie zawaliło się rusztowanie parterowe, z którego spadli robotnik Piotr Kurek, zamieszkały przy ul. Będzińskiej 32 oraz robotnica Waleria Siuda, doznając ogólnych potłuczeń, przy czym kobieta straciła przytomność.

Ofiary wypadku przewieziono na kurację do szpitala.

Roboty budowlane prowadził Józef Czekaj, zamieszkały przy ul. Chmielnej 3.

—oOo—

Skład kradzionej biżuteri
UJAWNIONO W SOSNOWCU

Funkcjonariusze Wydziału śledczego w Sosnowcu ujawnili w Sosnowcu przy ulicy Targowej w zakładzie złotniczym niejakiego Wakszloka skład kradzionej biżuteri.

Policja zakwestionowała większą ilość zegarków, pierścionków, kolczyków, obrączek, nakrycia stołowego tp.

Zakwestionowaną biżuterię można oglądać codziennie w Wydziale śledczym w Sosnowcu od godz. 10 do 12 w południe.

—oOo—

Rozstargniony „artysta"
PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE 10 ZŁ

Rzecz to stara jak świat, że artyści nie przywiązują większej wagi do mamony. Nic więc w tym dziwnego, że malarz (pokojowy) Józef Włodarczyk (Sosnowiec, Modrzejowska 24), otrzymawszy do rozmiany 10 złotych od ucznia stolarskiego Władysława Sikorskiego (ul. Prez. Mościckiego 10), wsunął niedbale monetę do kieszeni i spokojnie oddalił się.

Po bezskutecznych próbach odebrania pieniędzy, chłopiec złożył zameldowanie w policji która pociągnęła „artystę" do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok, skazujący malarza na trzy miesiące aresztu.

SYNEK KOLEJARZA

— W której klasie jesteś, chłopczyku?

— Ja niby jestem w pierwszej klasie, ale [illegible], bo ławki nie są wyscielane.

GŁOSY PUBLICZNE

Rekonstrukcja ostatniego zabytku
budownictwa przeszłości

Znana powszechnie w Zagłębiu „Dorotka" w Grodźcu, widoczna z dalekich okolic Zagłębia i Śląska, doczekała się prac — jak się wydaje przygotowawczych nad jej rekonstrukcją. Prace te odbywają się już od kilku tygodni. Usunięto spękaną dawniej ścianę północną i wschodnią, pozostawiając wieżę nietkniętą. Jest to obecnie poza ruinami zamku w Będzinie prawie jedyny na ziemiach Zagłębia ślad kultury budownictwa sprzed dziewiętnastowiecznego okresu rozwoju przemysłowego Zagłębia. Jest to także prawie ostatni w okolicy symbol z czasów świetlanej przeszłości dawnej Rzeczypospolitej o walorach architektonicznych innej epoki i o walorach społecznych.

Z tej racji, uważając się na dziewiczej niwie wielu nietkniętych odcinków kulturotwórczych życia Zagłębia za powołanego do publicznego wyrażenia swoich obaw i swoich uwag na temat rekonstrukcji, obaw uzasadnionych zniknięciem niemal doszczętnie pomnikami przeszłości budownictwa zarówno ludowego (drewnianego), jak i architektury murowanej (przerobione lub rozebrane kościoły), uważam, że rekonstrukcja „Dorotki" powinna wypaść z zachowaniem całego pietyzmu dla jej dotychczasowego przetrawionego w umyśle człowieka innej epoki stylu. Jeśli by bowiem rekonstrukcja miała wypaść na sposób „koncepcji" architektonicznych kościołów widzianych w naszych i śląskich miastach, będących marną kopią dawnego gotyku i romanizmu to już lepsza byłaby dobra ruina od kiepskiej rekonstrukcji. Nie przesądzając sprawy, acz można mieć — jak powyżej, obawy, uważam, że jednak społeczeństwo zagłębiowskie winno wiedzieć przed rozpoczęciem prac rekonstrukcyjnych, jak rzecz się ma i jak się będzie miała po jej przeprowadzeniu.

(—) **Józef Szyller**, art. plastyk

Zagłębie Dąbrowskie, dnia 25 maja 1939 r.

Za 145 zł. nagród
za fotografie z przeszłości Sosnowca

Na urządzanej w Sosnowcu Wystawie Polskiego Przemysłu, Handlu i Rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego — urządzone zostaną także stoiska poszczególnych miast, które zapoznają zwiedzających z rozwojem Zagłębia. Bardzo ciekawą rzecz m. in. obmyślił zarząd miejski w Sosnowcu.

Oto, celem dokładnego zilustrowania rozwoju tego, obecnie największego w woj. kieleckim miasta — postanowiono zebrać najciekawsze zdjęcia tyczące się przeszłość Sosnowca i ozdobić nimi stoisko. W tym celu też zarząd miejski zwraca się do wszystkich mieszkańców, aby zechcieli wypożyczyć na czas Wystawy posiadane fotografie. Jednocześnie zarząd miejski postanowił nagrodzić najciekawsze zdjęcia ustalając następującą listę nagród: I-sza nagroda — 30 zł., II-ga — 20 zł., trzy nagrody po 15 zł. i pięć nagród po 10 zł. — Miasto zastrzega sobie przy tym prawo reprodukcji nagrodzonych zdjęć.

Będziemy więc świadkami niezwykle oryginalnego konkursu urządzanego w ramach Wystawy.

Krewki starzec kamienicznik
zadał cios siekierą lokatorce

Mieszkańcy ul. Wiejskiej w Sosnowcu poruszeni zostali krwawym zajściem, które rozegrało się między właścicielem domu nr 16 przy tej ulicy, 72-letnim **Morynem Nowerem**, a jego lokatorką 38-letnią **Dwojrą Zilbersztajn**.

Lokatorka nie płaciła komornego, w związku z czym gospodarz Nower odciął jej samowolnie wodę. Wywołało to ostrą kłótnię, podczas której Nower zadał Zilbersztajnowej cios **siekierą** w głowę, powodując u niej pęknięcie kości czołowej. W następstwie urazu, Zilbersztajnowa doznała zakłócenia funkcyj mózgu na dłuższy okres czasu.

Krewki starzec stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd mając na uwadze okoliczności zajścia i podeszły wiek oskarżonego, skazał go na siedem miesięcy więzienia i karę tę zawiesił na trzy lata.

Ostateczne wyniki wyborów
do Rady miejskiej w Zawierciu

Wybory do Rady miejskiej w Zawierciu przyniosły zwycięstwo, jak było do przewidzenia, Chrześcijańsko Społecznemu Zjednoczeniu Narodowemu.

Według ostatecznych obliczeń, wyniki niedzielnych wyborów przedstawiają się następująco:

Chrześcijańsko Społeczne Zjednoczenie Narodowe 15 **mandatów**; PPS 12, Stronnictwo Narodowe 2, żydzi 3 mandaty.

Z listy Chrześcijańsko Społecznego Zjednoczenia Narodowego wybrani zostali na radnych pp. ks. Kanonik Bolesław Wajzler, dyr. Edmund Dębski, dyr. Seweryn Wesołowski, Andrzej Gryc (kupiec); Władysław Wójcik (urzędnik), Antoni Ciupa (wł. nieruch.), Feliks Kotowicz (urzędnik), Tadeusz Nowak (kier. szkoły powsz.), Jan Gubała (nauczyciel), Julian Barczyk (urzędnik), Antoni Nowakowski (majster fabr. TAZ.), Bolesław Napora (urzędnik), Tomasz Gajecki (robotnik), Stanisław Kuc (urzędnik), Andrzej Wolski.

Z list PPS. pp.: Leon Konopka, Czesław Mandraszek, Wacław Kowalczyk, Jan Kurek, Ignacy Waszecha, Antoni Fabjańczyk, Antoni Musiałek, Józef Płoński, Edmund Zembowski, Churas Stanisław, Rok.

Z listy Stron. Narodowego pp.: inż. Edward Stephan i Stanisław Duda.

Z listy żydowskiej pp.: Wolf Pereys, Mordka Hil Windman, Izrael Margules.

Frekwencja głosujących 75 proc.

Zalane pola i zniszczone drogi
w powiecie olkuskim

Z różnych miejscowości powiatu olkuskiego dochodzą wiadomości o szkodach, poczynionych przez około dwugodzinny onegdajszy ulewny deszcz, połączony z gradem.

Wszędzie mniejsze lub większe szkody ulewa i grad poczynił w **polach, sadach i ogrodach**. Setki ha zamuliła woda w niektórych miejscach do tego stopnia, że **płody** zostały zabrane z wodą. Wiele drzew i słupów telefonicznych zostało złamanych przez wichurę. Na drogach wiejskich wody poczyniły wyrwy tak wielkie, że trudno przejechać.

Jak już donosiliśmy, największej szkody burza poczyniła w **Rodakach i Ryczówku**, niszcząc zupełnie ozminy.

Przerwa komunikacyjna **pomiędzy Olkuszem i Ogrodzieńcem potrwa co najmniej 2 tygodnie**. Na szosie tej i przy budowie nowego mostu, znacznie większego od zniszczonego, pracuje ok. 300 **bezrobotnych**.

Ofiarność społeczeństwa
NA FON

W Miejskim Komitecie Funduszu Obrony Narodowej w Sosnowcu (Ratusz) na ręce p. prezydenta Kaczkowskiego złożyli na FON: delegacja dziatwy przedszkola miejskiego nr 6 w osobach: Halinki Zychlówny, Krysi Hamankiewiczówny, Hanki Tachichówny, Jurka Engelkinga, Jurka Stanika i Janusza Ruk zł 11: kierowniczka przedszkola miejskiego nr 6 p. D. Nawratowa złożyła jedną obligację 6 proc. Pożyczki Narodowej wart. nom. zł 50; dar bezimienny pracownika Polskich Zakładów Babcock-Zieleniewski; obligacja 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej wart. nom. zł 100 i obligacja 4 proc. Poż. Konsolidacyjnej wart. nom. zł 50; Danusia Rycerzówna uczennica I klasy szkoły powsz. Sióstr Karmelitanek i 6 letni braciszek Januszek złożyli wraz z pięknym listem do Pana Marszałka Śmigłego Rydza zł 8,62 jako dar przeznaczony na samolot dla Polski; delegacja Kasy oszczędności szkoły powszechnej nr 2 w osobach: Lebek Danuty, Skorupianki Krystyny, Duda Zenobja, Sobor Czesława, Matyszkiewicz Mirosław, Pyndzyn Jerzy i Masłowski Waldemar oraz opiekunki p. Kriegerówny złożyła z funduszu wycieczki weg. zł 30, z drobnych oszczędności zł 46,50, od p. Kriegerówny opiekunki SKO zł 46,50, razem zł 123; Barbara Rygielska ucz. klasy VI szkoły powsz. nr 17 wpłaciła do KKO na FON zł 7; Wandzia Piecykówna ucz. III klasy szkoły powsz. nr 17 zł 11,65; Ryszard Wanek ucz. III klasy szkoły powsz. nr 6 zł 9; Irena Kozłówna ucz. VII klasy szkoły powsz. nr 17 zł 4; Koło młodzieży PCK przy szkole powsz. nr 17 zł 10; Daniela Morawiec ucz. III klasy szkoły powsz. nr 17 zł 3,29.

W zarządzie gminnym w Niwce złożyli na FON:

Bargieł Jan — 2 obl. 4% pożyczki konsolidacyjnej po zł 100, 8 ob. 5% państw. pożyczki konwersyjnej po zł 10 i świadectwo ułamkowe na zł 3, 2 obrączki złote, 5 srebrnych żetonów i srebrną monetę rosyjską kop. 20; Cesarz Czesław — złoty kolczyk, 2 złote polskie wycofane z obiegu, floren srebrny, 3 monety ros. srebr.: 2 po 20 kop, 1 po 5 gr.; 5 różnych monet miedzianych i medal austr. mosiężny; Rozpondek Jadwiga — zł pierścionek; Gębka Roman — kran mosiężny i monetę miedz.; Ludwiczek Anna — rubel sr. 1 floren sr. monety ros. sr. a 15 kop i 7 różnych monet miedzianych i niklowych; Sękala Stanisław — rubel sr. i 50 kop; Szczepanik Wacław — 2 monety sr., 4 zł polskie wycofane z obiegu, 50 kop sr., 1 marka sr, 2 złote polskie z 1824 r., 4 szt. a 10 kop sr. i 27 szt różnych monet miedzianych i niklowych; Ziółkowski Henryk — ½ rba, 7 monet sr. i ½ marki sr.; Kohierska Stefania — 22 monety sr. i 2 miedziane; Krosta Antoni — zegarek damski sr., 17 monet ros., połączonych srebrnym łańcuszkiem i 1.90 kilo mosiądzu (złomu); Bielak Jan — 1 obl. 3% premjowej pożyczki inwest. zł 100; Szmigiel Józef — zegarek damski złoty; Jaszczenko Stefania — obrączkę złotą i pierścionek złoty; Mierzyński Ignacy — kolczyk złoty; Tkacz Franciszek — kocioł miedziany; Wojciechowska Stanisława — obrączkę ślubną złotą; Kurek Józef — dwie obrączki srebrne, kolczyk żółty i 2 monety sr.; Dudzic Zenobia — 4 monety sr. a ½ rubla i 56 monet miedzianych; Błaszga Roman — monetę dziesięciorublową złotą i ½ rubla sr.; Krzemień Franciszka — 36 monet sr. i 9 monet miedzianych; Gembal Bogdan — 2 monety złote a 5 rubli; Maj Stanisław — 7 koron austr. sr. 17 monet ros. sr. i kopertę podwójną sr. od zegarka; Dąbrowski Jerzy — 9 monet niklowych i miedzianych; Cesarz Jan — obrączka ślubna złota; Paduszyńska Józefa — 2 obrączki sr. i 7 monet włoskich; Nowicka Stefania — para kolczyków złotych; Czapla Marja — pierścionek złoty; Mierzyński Ignacy — obrączka złota, dwie obrączki sr., i dewizka tombakowa; Sobolewski Aleksander — 18 różnych monet sr.; Ojżanowski Feliks — zegarek sr. męski; Fryszer Dora — 50 kop sr. i dewizka sr z różnych monet; Madowicz Julian — rubel sr. i złoty polski wycofany z obiegu; Jędrzejek Julia — 59 monet sr., 49 monet miedzianych, 2 wagi zegar. mosiężne z ołowiem i przyrząd do wbijania korków mosiężny; Bąbczyńska Janina — 6 monet sr. złączonych w branzoletkę; Stalmach Mateusz — 3 monety srebrne; Gerszonowicz Estera — zegarek sr.; Kestenberg Judka — 8 kopert sr. od zegar. i 2 odznaczenia sr.; Szper Icek-Hersz — rubel sr. i 2 marki sr.; Magjera Stanisław — 20 monet sr.; Ozerw Franciszka — obrączka ślubna sr. i 101 monet sr.; Fuks Izrael — para kolczyków sr., broszka sr., pierścionek sr., 8 kopert od zegarków i inne odpadki metalu; Szczecińska Paulina — 74 monety sr.; Brener Szmaja — 41 monet sr., bransoletka, 2 pierścionki i inne drobne przedmioty; Budniak Romuald — 19 monet sr. i 23 monety miedziane rosyjskie; Piontek Józef — 75 monet sr.; Jarząbek Wacław — 4 obrączki sr., broszkę sr., 2 kolczyki złote, 2 kolczyki i obrączka mosiężna, klucz niklowy, 5 zł polskie wycofane z obiegu, 2 monety niklowe i 2 miedziane; Burzyński Józef 7 monet sr., 17 monet niklowych i miedzianych, ołówek srebrny i łom miedziany; Maciej Gadomski — 43 monety sr., Zajdler Moszek 2 monety sr., Szczepanik Wacław — gotówką zł 18 gr. 98; chór kościelny w Niwce — zł 10.50; Nowakowska Genowefa zł 3; Paduszyńska Józefa zł 15; Nowicka Stefania zł 10; Czapla Marja zł 8; Rozpondek Jadwiga zł 8; Kurek Piotr zł 5; Masłowska Rywka zł 10; Helinewicz Szprynca zł 5; Cygan Wincenty zł 5; Jerema Marta zł 1; Magnes Jan zł 5.

WYJAŚNIENIE

Sędzia w sądzie grodzkim zapytuje oskarżonego: Nazwisko?

— Kopernik.

— Oho! To sławne nazwisko.

— Tak jest, panie sędzio! Ale, żeby wysokiego trybunału nie wprowadzać w błąd muszę zaznaczyć, że nie jestem ten Kopernik, co trybunał wasok. [illegible]

CZUWAJ

ROK V NR. 207

„PAŁAC TEN WRAZ Z KOŚCIOŁEM I PARKIEM INŻ. JÓZEF PRZEDPEŁSKI, DNIA 12.5.1921 ROKU, HARCERZOM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO OFIAROWAŁ, ABY IM BYŁ SZKOŁĄ SŁUŻBY BOGU, OJCZYŹNIE i BLIŹNIM".

Napis ten figuruje na tablicy wmurowanej we fronton pałacu łękawskiego.

SZKOŁA WODZÓW I WARSZTAT PRACY

JEDZIEMY DO ŁĘKAWY!

Bujna zielenią i swym wzrostem wiosna, tętni życiem w naszym zagłębiowskim Ośrodku Wiejskim w Łękawie. Ptaki już poznosiły gałązki, pierze i inny materiał na swe gniazda, cieszą się życiem, a radosny ich śpiew od rana poprzez dzień, a nawet i noc całą rozlega się donośnie. Park Ośrodka zamieszkują szpaki, dzięcioły, sikorki, dudki, wilgi, słowiki, dzikie gołębie i wiele innych, a nawet — niestety — i sowy.

Minęło przedwiośnie i w marcu tego roku Łękawa już ostatecznie, hipotecznie, bez długów, przeszła na naszą własność. Chociaż nigdyśmy nie wątpili, że to nastąpi, cieszymy się z tego bo spodziewamy się, że niektórzy spośród nas, którzy odznaczają się niekiedy defenzywną postawą do życia, przejdą i na odcinku łękawskim do ofenzywy. (Każda pliszka swój ogonek chwali, więc i my też).

Lecz zanim przejdziemy do wykazywania naszych ostatnich sukcesów, starając się o lojalność względem sprawy Ośrodka, chcemy, ażebyśmy sobie uświadomili w jakich warunkach je osiągnięto, a gdy przyjedziemy do Łękawy i zobaczymy, nie jak tu tylko, pierwszą, ale i drugą stronę medalu, abyśmy wtedy uświadomili sobie jej przyczyny. Gdy to nastąpi, każdy z nas będzie mógł skontrolować swój osobisty do łękawskiego Ośrodka stosunek.

Pamiętajmy ciągle, że jak dotąd zamałe grono instruktorów zagłębiowskich współpracuje z Ośrodkiem; wszystko co się robi w dziedzinie finansowej i gospodarczej to tak, jak coś z niczego. Pamiętajmy, że Łękawa Harcerska nasza zagłębiowska, jest pierwszą w Polsce, nasz Ośrodek osiemnaście lat tętni życiem harcerskim, a było ono i jest takim jak i my sami.

Dynamizm ideowy Ośrodka jest potężnym i udziela się tym, którzy przychodzą do niego szczerze, wczuwając się w jego rolę. Już zdala przemawia do nas majestat starych drzew parku i ścian pałacu. Zbliżamy się i oto uczucie rośnie, zdajemy sobie z tego sprawę, nie tylko my instruktorzy, ale i liczni najmłodsi harcerze wiejscy, którzy tu w ostatnich latach w liczbie ponad dwustu z różnych stron Polski na kursa zjeżdżali. Mówili nam i pisali o tym.

Czujemy powagę, szlachetność przeżyć i czynu, to tkwi już w Ośrodku, jako całości, w jego wyglądzie, szumie drzew starego parku, we wszystkim, nawet w tym, co nieraz dowodzi jego niedostatków. I cóż w tym dziwnego.

Dziś „siejemy nowy las" — sadzimy nowe drzewa, zagospodarowujemy się, pielęgnując z przeszłości to, co jest pięknem. Tkwiąca w Ośrodku potęga dynamizmu ideowego, tak nam się udzielająca nawet podświadomie, ma i swą realną podstawę.

Łękawa, to miejsce nie nowe, lecz z dawien dawna ośrodek życia narodowego i państwowego dla okolicy. Przyszedł czas 1863 roku, w Ośrodku i salach dzisiejszego pałacu koncentrowało się życie powstańcze, a jego gospodarz zginął w potyczce z Moskalami. Nastały czasy ciężkie, skonfiskowane dobra otrzymał rosyjski generał, lecz nie czuł się tu dobrze. Z kolei majątek Łękawy wykupiła rodzina Przedpełskich. Przyszły czasy wojny światowej, posypał się na Łękawę grad kul i granatów i pozostał do dzisiaj po nich wiele mówiący ślad. Na terenie Ośrodka powstał cmentarzyk wojenny, kryjący kilkuset żołnierzy, przeważnie niemieckich. Ucierpiały też i niektóre drzewa, których strzaskane zdrowe konary sterczą do nieba.

Powstanie i odzyskanie Niepodległości, oraz jej pierwsze zagrożenie przez nawałę bolszewicką, znajduje w Ośrodku Łękawskim Rodziny ś.p. Macieja Przedpełskiego ognisko siły i odporu. Młodzi Przedpełscy, wśród nich inż. Józef, inicjują i formują batalion, który ochotniczo zgłasza się na obronę Warszawy. Polska zwycięża i zakreśla swe granice, nastaje wyścig pracy i zbrojeń.

Zabrakło ś.p. Macieja Przedpełskiego, a syna jego inż. Józefa, zawód wołał do kopalń, hut i fabryk — więc stanął do wyścigu pracy.

Pierwsze lata Polski Odrodzonej zetknęły inż. Józefa Przedpełskiego, który czujnym okiem patrzył w życie społeczne, z harcerstwem, w okolicznościach godnych tradycji łękawskich. Harcerz, który na jego oczach, za swą uczciwość i dobry uczynek dostał batem, był dobrym dowodem postawy, jaką mu wskazała jego idea i organizacja.

W roku 1921, w maju, inż. Józef Przedpełski ofiarowuje Łękawę harcerzom zagłębiowskim. Tak gromadziły się jeden po drugim dokumenty wartości Ducha Polskiego, tak powstawał skarb i — Duch Łękawy. Dziś grono instruktorskie zagłębiowskie, to jedna wielka osiemnastoletnia już łękawska rodzina wodzów, dla której Łękawa była kolebką, a dziś jest warsztatem pracy.

Nastała wiosna, po przedwiośniu, wiosna Łękawy! „Sadzimy młody las". Sadzimy młody park, młody sad, młody agrest, maliny, porzeczki. Mnożymy gody, dni i miesiące pracy w Łękawie w której już w tym roku na kursach było 185 harcerzy. W nadchodzące Zielone Święta zjeżdżamy się w Łękawie instruktorzy i komendanci obozów — faktyczny krąg pracy naszej Chorągwi. Przyjeżdżamy z uśmiechem, chętni, zbratani, trudem zachęceni, by przeżyć chwile słoneczne, albo chmurne, ale stanowczo górne. Uświadomimy sobie tą naszą Wiosnę Polski Mocarstwowej. Wrócimy potem do swych domostw, drużyn i hufców, by swą codzienną postawą śpiewać hymn Polski Mocarstwowej. Wszystko co nasze, Polsce oddamy, w niej tylko życie, więc dziem żyć! Wiemy, że w dojściu do morza jest nam ciasno — więc będziemy wykuwać nasze kresy dalej po Odrę i za Prusy Wschodnie. A więc do zobaczenia się w Łękawie — Czuwajmy!

Łękawa Harcerska, w maju 1939 r.

A. Ł.

LIST OKÓLNY L. 8

w sprawie Konferencji instruktorskiej w Łękawie

L) W czasie Zielonych Świąt 27, 28 i 29 maja br. zwołuję do Łękawy: a) odprawę Hufcowych, b) konferencję instruktorską, c) Krąg Rady, d) odprawę komendantów, zastępców i oboźnych obozów letnich.

PROGRAM:

27.V — Zjeżdżanie się uczestników. Wieczorem ognisko z gawędą — „Prawo harcerskie a instruktor" hm Wł. Flak;

28.V — Rano: 1) nabożeństwo; 2) Referat — Dorobek naszej Chorągwi w ciągu ostatnich 4 lat i wytyczne na najbliższą przyszłość — Kom. Chorągwi; 3) akcja kursowa 1939 r. omówi Kierownik Wydziału Kształcenia;

Po obiedzie: 1) gry polowe, 2) obrady w sekcjach, 3) ognisko z gawędą Przewodniczącego Honorowej Rady Starszyzny „Rola przyrzeczenia harcerskiego".

29.V — Rano: 1) Nabożeństwo; 2) sprawozdanie ze Zjazdu Okręgu Kieleckiego i Walnego Zjazdu ZHP. Z-ca Komendanta Chorągwi i delegat Hufcowych; 3) Sprawy bieżące; 4) Wolne wnioski.

Po obiedzie — rozjeżdżanie się uczestników.

Obecność wszystkich instruktorów na konferencji w Łękawie obowiązkowa.

Wszystkich obecnych obowiązuje mundur harcerski — pożądany obozowy (koszulka i spodenki).

Druhowie Hufcowi otrzymają zbiorowe zniżki dla wyjeżdżających z terenu Hufca.

Całkowity koszt dwudniowego utrzymania z pomieszczeniem wyniesie 4 zł płatne z góry. Należy z sobą zabrać jedynie koc.

Dojazd do stacji kolejowej Nowy Kamińsk. Od osady Kamińska do Łękawy odchodzą autobusy 6 razy dziennie.

Czuwaj!

p. o. Kier. Wydz. Ogólnego:
Witold Sobieraj

Komendant Chorągwi:
Józef Brzeziński, hm.

W ŁĘKAWSKIM PARKU

UCZESTNIKOM ZJAZDU W ŁĘKAWIE

Wróć!...
Gdy w głębie parkowe
Zechcesz zwrócić swe kroki
I wzrok rzucić głęboki —
Musisz przeżyć dni owe,
Musisz w dłonie uchwycić
Czyn, by móc się nim szczycić.

Suną wózki po drodze...
A tak dużo wyboi...
Gdybyś służbę podwoił —
Strudzisz, zmęczysz się srodze —
Lecz łękawskie ognisko
Będzie wtedy tak blisko!

Szumią drzewa... mkną słowa...
Płomień złoty zakwita —
Patrz! dzień nowy nas wita —
Czuwaj! wiara skautowa!...

— — — — — — — — —

Opyż każdą godzinę
Dobrym uczcić móc czynem.

WITEZ.

18 LAT TEMU...

Są rzeczy i są wspomnienia tak drogie, że człowiek do nich szczęśliwy wraca i cieszy się ich trwałym pięknem i rad duszę ich czarem syci.

18 lat temu!... Ach! jakżeśmy się szalenie postarzeli! Czyż nie mają racji istnienia te skrupuły i refleksje, nasuwające się owym „starszym panom", którzy patrząc na przewodzone przez siebie szeregi zakwitłe w słońcu wolności stają przed zagadnieniem:

— Kto właściwie prowadzi?

Wczoraj — osnute na czarodziejskich krosnach tęczowych, włożone w legendę zaklęte w spiż i nieśmiertelność. Szczęk broni... wzdychanie do wolności, ujrzenie jutrzenki swobody... Poryw pokolenia, dający się obliczyć i wymierzyć — mający swe granice, powiedzmy laurowe.

Dzisiaj — to burza, to orkan szumnie i buńczucznie pędzący, nie znający ni końca, ni ograniczeń. Młodość urodzona w wolności, szuka zadowolenia w onej pracy, co ma jawność i swobodę, co imię jej: wielkość i potęga Polski. A więc droga wysiłków ciągłych, wysiłków dających dumę czynienia ku dobru powszechnemu.

Dużo starszych panów dochodzących 40-stki dużo tych, co ją już przekroczyli pamięta tę śliczną chwilę asystowania w przekazaniu łękawskiego podarunku.

Szumi las po stronach. Mijamy wioski i sioła — jest noc srebrna, gwiezdna. Biały pałac łękawski patrzy ku nam pogodnie i życzliwie. Mamy zamiar podejść obozowo warty, ba! Podejść samego generała, co na to nasze wielkie święto zjechał do Łękawy.

Śpimy nad owczarnią (namioty dopiero — w perspektywie!) i oburzamy się, gdyż owcze stado, kwaterujące na parterze, zachowuje się w sposób prowokujący.

W drugim dniu po wysłuchaniu Mszy św. nastąpiło uroczyste przekazanie daru, oraz odbyły się popisy przy wtórze orkiestry harcerskiej 20-staków z Dąbrowy G., przejażdżki łódką, spacery po parku, defilada.

Okręgówka, która odbyła się w Łękawie, nie zaimponowała by na pewno dzisiaj nikomu. Była to mizeria w porównaniu z obecnymi zlotami, czy przeglądami.

Ale ogień, przy którym gawędziliśmy w noc ostatnią, ogień, przy którym dowiedzieliśmy się od przybyłych zza kordonu braci o śląskim powstaniu, tak samo nas grzał, jak i w obecną porę, gdy czujki rozstawiać trzeba, gdy pogotowie utrzymywać.

Tysiące harcerzy z tym ogniem w duszy opuszcza na zawsze Łękawę, nigdy nie dać na szlak nowy bez wdzięczności.

Jest dom na „Saturnie", którego spokój zakłóci głośna myśl nasza, z którego ściany wedrze się i wyrazi.

Nasze skromne, serc naszych dziękowanie.

h.

Kronika harcerska

WALNY ZJAZD ZHP. odbył się w sobotę i niedzielę ubiegłą w Lublinie. Sprawozdanie ze Zjazdu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Czuwaj".

KRONIKA ZAWIERCIA

Ukarani piekarze

PRZEZ INSPEKTORA PRACY

Inspektor pracy 24 obwodu w Zawierciu ukarał grzywnami w różnej wysokość. żydów piekarzy, nie stosujących się do ustawy o czasie pracy, a mianowicie: Wolfa Stobnickiego (Piłsudskiego 17), Lejbusia Piekarza (Narutowicza 19), Chaima Rotbauma (Piłsudskiego 4), Frefla Nuer (Porębska 2), Jankla Grenbauma (Marszałkowska 26), Icka Tenenbauma (Górnośląska 13), Jankla Libermana (Pierackiego 4), Lejba Szwarcberga (Rynek 22) oraz Gecla Kornfelda (Apteczna 16). Wszyscy wyżej wymienieni zostali ukarani przez inspektora za wykonywanie pracy w niedziele oraz inne święta.

Poza tym skazani zostali na grzywny: Abram Landau, przedsiębiorca ekspedycyjno przewozowy w Zawierciu (Górnośląska 53) i Mikołaj Głąbik, właściciel cegielni w kolonii Reby, gm. Kromołów. Dwaj ostatni również zostali ukarani za przekroczenie ustawy o czasie pracy.

Zawody strzeleckie

O POWIATOWE MISTRZOSTWO FEDERACJI PZOO

Pod kierownictwem kom. pow. FPZOO por. Bieńkowskiego odbyły się w Zawierciu zawody strzeleckie o powiatowe mistrzostwo FPZOO. W zawodach wzięło udział 8 zespołów trzyosobowych ze Związku Of. Rez. OZPR i ZR.

Zawody, będąc wyrazem chwili, zgromadziły oprócz zawodników większą ilość społeczeństwa, które z wielkim zainteresowaniem śledziły wyniki, wysnuwając z sukcesów zawodników wiele wniosków na przyszłość.

Wyniki zespołowe: I miejsce zdobył zespół podoficerski ZR, II — zespół szeregowych ZR, III — zespół ZOR koło w Zawierciu.

Wyniki indywidualne: I miejsce zdobył kpr. rez. Karcz Bronisław z Koła ZR „Światowit" 48 pkt na 50 możliwych, II — kpr rez Morawiec Jan z Koła ZR „Światowit" 47 pkt, III — strzel. rez Chachulski Wł. z Koła ZR Koziegłówki 46 pkt, IV — strzel. rez. Rosikoń Wł. z Koła ZR „Światowit" 46 pkt, V kpr rez. Pokora Zygmunt z Koła OZPR Łazy 45 pkt.

Trzy mistrzowskie zespoły otrzymały dyplomy z Komendy głównej FPZOO.

Sport strzelecki w powiecie zawierciańskim znajduje z dnia na dzień coraz więcej zwolenników, doskonaląc ich ramię i oko w zwalczaniu na razie celów martwych.

× ZAWODY STRAŻY POŻARNYCH. Dnia 21 bm. zgodnie z planem oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych RP w Zawierciu przeprowadzono zjazd i zawody rejonowe w Mierzęcicach. Do zawodów stanęły 4 straże: z Mierzęcic, Sadowia, Przeczyc, Zendka. Sąd stanowili pp.: Mikołajczyk F., Przybyła J., Pelka A., Czernecki. Nad całością zawodów czuwał st. instr. E. Wochtman. Zaznaczyć należy, że zawody wypadły bardzo dobrze; przyglądało im się około 1000 mieszkańców Mierzęcic i okolicy. Następne zawody zostaną przeprowadzone dnia 4 czerwca w Żelisławicach.

× NA FON wpłacili bezpośrednio Jurek, Jędrak i Zygmunt z Zawiercia zł 4.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zmiany w handlu zagranicznym

W czasach, jakie przeżywamy obecnie, zmiany, dokonywujące się w życiu gospodarczym, są równie częste, co daleko idące.

Nie oparł się tej zasadzie i nasz przywóz zagraniczny. Rozpatrując bowiem dane za I kwartał br. i porównywując je z danymi takiegoż okresu w roku ub. dochodzimy do wniosków, że w całym szeregu artykułów nastąpiły dość radykalne przesunięcia.

W czym się one wyrażają?

W artykułach spożywczych przeważa wzrost przywozu, gdyż poza ryżem, którego wwóz znacznie zmalał na korzyć spożycia krajowej kaszy, widać podniesienie się importu. Występuje ono zwłaszcza w śledziach, kawie, herbacie i pomarańczach.

W dziale surowców i artykułów pomocniczych również uderza wzrost przywozu. Rudy żelazne i manganowe, skóry futrzane, wełna, kauczuk, miedź i aluminium, celuloza i garbniki: oto główne towary ze znakiem plus.

Znak minus, t. zn. spadek importu, posiadają za to: skóry surowe, tytoń, bawełna, szmaty i złom żelazny, a więc głównie te towary, w których akcja o zapewnienie samowystarczalności przybrała ostatnio na sile. Zbytnie jednak ograniczenie przywozu, a tym samym tworzenie rezerw wymienionych surowców, nie powinno mieć miejsca.

Wyraźny spadek daje się zaobserwować w dziale wyrobów gotowych. Skurczył się oto import obrabiarek (sami wytwarzamy nie zgorsze), maszyn włókienniczych i samochodów, przy wzroście importu części samochodowych i innych oraz — co nie jest ani zrozumiałe, ani konieczne — wyrobów ceramicznych.

Na ogół przywóz w rb. nieco wzrósł, wynosi bowiem 885 tys. ton wobec 864 tys. ton w roku ub. Wzrostowi wagi przywozu towarzyszy jednak spadek jego wartości z 337 na 309 miln. zł., przez co oszczędzamy na dewizach, których stale mamy za mało w stosunku do potrzeb.

Zerwana antena — przyczyną śmierci dwóch osób

Niezwykły wypadek w Piotrkowie

W Piotrkowie na przedmieściu Bugaj w polu koło ulicy Słupeckiej, zdarzył się niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch osób, oraz ciężkie porażenie trzeciej prądem elektrycznym.

Wichura zerwała antenę, która upadła na przewodniki elektryczne o wysokim napięciu. Pasąca w tym miejscu bydło 18-letnia Zenobja Królikiewiczówna zamierzała zdjąć antenę i została śmiertelnie porażona.

Na pomoc nadbiegł jej ojciec, 70-letni Jan, oraz brat Hipolit. Ojciec został ciężko porażony, a młody Królikiewicz padł trupem na miejscu.

Jana Królikiewicza w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

KRONIKA OLKUSZA

Awanturnicy z Racławic

POMASZERUJĄ DO WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał znanych awanturników z Racławic olkuskich: Jana Karcza i Bronisława Szczurka po półtora roku więzienia każdego i Sylwestra Tomczyka na 11 miesięcy więzienia, za niebezpieczne pobicie Stanisława Rosołka z Racławic na drodze bez żadnego powodu.



— Hallo, Henryku, chwileczkę zaczekaj! Chciałabym, abyś poznał moją koleżankę!

47

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Trzech radców Megucki, Przelski i Kleinman walczą ze sobą o awans na stanowisko naczelnika oddziału w dyrekcji, licząc na rychłą śmierć Klaudiusza Piorunka, obecnego naczelnika.

Meguckiemu pomaga żona wicedyrektora Ledowskiego, ponieważ łączy ją romans z synem Meguckiego, Bodziem.

Bodzio Megucki, zdenerwowany szarością życia, ciągłą obawą przed jutrem, która jest cechą charakterystyczną ludzi z jego środowiska, opuszcza dom i zamieszkuje w lesie wraz ze swoim przyjacielem Marcinem Zadurą.

Tu rozkoszuje się pięknem przyrody i filozofią.

Między Kleinmanem i Przelskim dochodzi do rękoczynów, których finałem jest pojedynek.

— Nie jest wcale zraniony — oświadczył zdumionym głosem — zemdlał poprostu i basta.

Przelski otworzył na chwilę oczy i [illegible]

— Mam słabe serce... Ja...

Dolna warga opadła mu na brodę odsłaniając żółte sztachety zębów. Sekundanci wzięli go pod ramiona i odciągnęli pod pagórek. Przelski oparł się plecami o pień niskiej brzózki i łapał chciwie powietrze, jak ryba wyrzucona na brzeg.

Wszyscy skierowali z kolei spojrzenie na Kleinmana.

Czarny człowieczek leżał na ziemi bardzo krótko. W chwili, gdy przeniesiono Przelskiego uniósł się na rękach, ukląkł i rozglądał się na wszystkie strony nieprzytomnym wzrokiem. Do nosa przykleił mu się zwiędły liść i dlatego sprawiał z daleka wrażenie klowna, mającego zamiar wykonać jakąś sztuczkę.

— Również serce — poinformował szybko lekarza wysoki jegomość w cylindrze i niespodziewanie wybuchnął zaraźliwym śmiechem.

Starał się pohamować, ale bezskutecznie. Patrzył na stojącego na czworakach Kleinmana i tylko łzy ocierał. Jego szczery porywający śmiech udzielił się wysokiemu lekarzowi, potem [illegible] kundantowi Kleinmana, wreszcie ogarnął całe towarzystwo.

Daremnie ten i ów usiłował gryźć palce i zasłaniać komiczny widok melonem lub cylindrem. Wszyscy zataczali się po polanie, miotani febrą śmiechu.

Dwaj widzowie z trudem hamowali się by im nie wtórować.

Nagle wysoki sekundant w cylindrze wyjął chusteczkę, otarł oczy, wysiąkał się i rzekł:

— No, panowie odjeżdżamy. Tak wesołego pojedynku nie pamiętam. Musimy się na to konto napić!

Przelskiego i Kleinmana ujęto pod ramiona i przeprowadzono przez przepierzenie brzózek do aut.

Na duchcie zawarczały motory.

NIESPODZIANE SPOTKANIE

— Przedstawienie skończone — krzyknął Bodzio, podnosząc się. Czas iść na ryby. Sielanka trwa nadal!

Marcin przeciągnął się i niechętnie wylazł spod koca.

Poprzez gałęzie przeciekało już ośleplające złoto słońca. Zapowiadał się piękny dzień i Bodzio był nadal w dobrym humorze.

— Posiedzimy tu jeszcze długo — rzek. do Marcina — odpoczynek ten wpływa na mnie kojąco. Chleb mamy, a nawet cyrk nam urządzają.

Obozowisko zostało zwinięte, albowiem do stawu było zbyt daleko i nie można go było pozostawiać na łasce losu.

Objuczeni jak wielbłądy ruszyli na przełaj w kierunku stawu.

Nagle Bodzio utknął w miejscu i wskazał ręką między pnie.

Przed nim zamajaczyła ludzka postać. Ktoś przekradał się szybko do drogi nad stawem.

Bodzio wytężył wzrok.

Skinął raptem na Marcina i zaczął biec.

— Oprócz nas jeszcze ktoś był na przedstawieniu. Musimy go dopędzić.

O jakie sto metrów od drogi Bodzio zatrzymał się znowu i krzyknął:

— Tatusiu! Stój!

Ciemna umykająca przed nim postać skoczyła za krzak jeżyn. Po chwili pod krzakiem ukazała się błyszcząca łysina radcy Meguckiego.

— To nie ksiądz jechał dorożką, a mój rodzony ojciec! — pokiwał głową syn marnotrawny — to ci heca!...

Wolniejszym już krokiem ruszyli do ciągle stojącego za krzakiem radcy.

— Dzień dobry, panie radco — wesoło krzyknął Bodzio — Co pana sprowadziło w te strony, czyż do mego udzielnego księstwa Monte Fasola?

Radca Megucki przez chwilę mrugał tylko swymi oczkami, nie wiedząc, co odpowiedzieć. Potem pokręcił głową i rzekł:

— Tuś się ukrył, łajdaku. Piąty dzień w lesie siedzi!

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA
całe urządzenie 2 pokoi i kuchni, furgonu jednokonnego, krytego nadającego się dla piekarza. Sosnowiec—Pogoń, Pusta 46.

POKOSTY

Farby, Lakiery, Kleje, Oleje, Pędzle, Karbolineum. „Sidoros" — i wszelkie artykuły malarskie poleca najtaniej Specjalny Skład Lakierów Farb „Columbia" wł. E. Maślag — Sosnowiec Hale Rozwoju telefon 612-87.

KINO „EDEN"

DZIŚ! Komedja tysiąca nieporozumień w filmie p. t.

LEKCJA MAŁŻENSTWA

(2 godziny wesołej zabawy)
w rol. gł. najpiękniejsza aktorka amerykańska MADELEINE CAROLL ze współudziałem Fred Mac Murray'a i inn.

Pocz. 1 s. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

„NOWA MAPA ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO" — obejmuje pow. będziński, zawierciański, olkuski i sosnowiecki, z oznaczeniem dokładnych granic każdego powiatu. Mapa ta daje nieocenione usługi w sprawach komunikacyjnych turystycznych, gospodarczych, naukowych itp. i powinna się znaleźć w rękach każdego mieszkańca Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 1,50 zł. Mapę Zagłębia Dąbrowskiego i nowy plan Sosnowca dostać można we wszystkich księgarniach Zagłębia. Skład główny: Księgarnia „Wiedza" Sosnowiec, 3-go Maja 8. 2066

TROCINY
w dowolnej ilości po 3 zł fura z tartaku kopalni „Kazimierz" 2068

Posady i prace

Poważne przedsiębiorstwo hutnicze w Zagłębiu poszukuje

inżyniera

obznajmionego praktycznie z obróbką cieplną stali, na stanowisko pomocnika kierownika wydziału.

Oferty pod „Inżynier asystent" należy kierować do Administracji pisma. 2083

ELEKTRYK

z dobrą znajomością konserwacji — obsługi turbogeneratorów, montażu, reperacji i obsługi instalacji silników i transformatorów wysokiego napięcia, na stanowisko mistrza—kierownika warsztatu elektrotechnicznego dużych zakładów przemysłowych potrzebny od zaraz. Oferty z życiorysem, odpisami świadectw szkolnych i dotychczasowej pracy pod „WK 338": Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Katowice, Rynek 11. Reflektuje się na siłę samodzielną. 2057

Poważne przedsiębiorstwo hutnicze w Zagłębiu poszukuje

techników

obznajmionych z obróbką cieplną stali.

Oferty pod „Obróbka termiczna" należy kierować do Administracji pisma. 2082

Zgubione dokumenty

UNIEWAŻNIA SIĘ
zagubioną tamowę Monopolu Tytoniowego — Piotra Dobrka.

UNIEWAŻNIAM
zagubiony dowód osobisty na nazwisko Uszer Hersz Szpira Nr 10.615, wydany przez magistrat w Warszawie.

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górniczej — dnia 24 maja 1939 r.

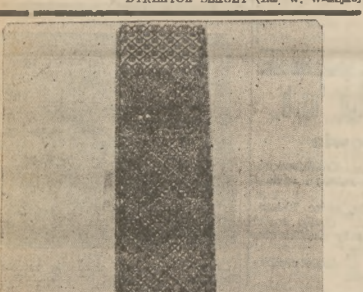
PRZETARG

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza w Dąbrowie Górniczej przy ul. Legionów l. 85 ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg ofertowy na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej zewnętrznej Pawilonu I-szego P. S. G. H.

Szczegółowe warunki przetargu i plany są do przejrzenia, oraz druki do ofertowe do nabycia w kancelarji Szkoły Górn. i Hutn. w Dąbrowie Górn., ul. Legionów l. 85 codziennie od godz. 10-tej do 14-tej do dnia 4-go czerwca b. r. Termin złożenia ofert naznacza się na dzień 7-go czerwca b. r. godz. 12-ta. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13-tej. Oferty należy podać względnie przesłać w podwójnych nieprzezroczystych kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na roboty wodno-kanal. przy Pawilonie I P.S.G.H." Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Skarbowej na wpłacenie wadjum w wysokości 5% od sumy ofertowej.

Państwowa Szkoła Górnicza i Hutnicza zastrzega sobie prawo powiększenia lub zmniejszenia robót, swobodny wybór oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu.

DYREKTOR SZKOŁY (Inż. W. Wolfiejko)



Zdjęcie przedstawia rzut oka na fronton pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w Nowym Jorku.

Wynik konkursu dla młodzieży
p.t. „Jak oświetlać nasze mieszkania"

Podajemy do wiadomości uczestnikom konkursu „Jak oświetlać nasze mieszkania", że po rozpatrzeniu nadesłanych odpowiedzi przyznane zostały nagrody za najlepsze rozwiązanie konkursu następującym osobom: I nagroda: Alina Nowakówna, Sosnowiec. II nagrody: Andrzej Szmielew, Wiesław Piekarski i Alicja Świątkowska. III nagrody: Edward Abramski, Maria Buczek, Włodzimierz Czarnecki, Wiesław Grzebieluch, Irena Hongsfeld, Krystyna Kościelna, Natalja Kwiatkowska, Regina Pucek, Bogusław Pałka, Kazimierz Skupień. IV nagrody: Anna Ciesińska, Halina Gębska, Zlata Grauer, Katolik Jerzy, Krystyna Kulawik, Helena Kałużanka, Maria Kubańska, Jan Marzec, Zdzisław Piekarski, Basia Solecka, Zofia Słabiakówna, Kazimiera Walkusówna, Barbara Wiedniakówna, Janina Zembrzycka, Jerzy Zabielski, Ligia Zytkowska.

Niezależnie od powyższych otrzymali nagrody pocieszenia: Bogdan Cypiński, Edward Czarnecki, Stanisław Dyja, Zenona Francikówna, Teresa Gołębiowska, Irena Gilówna, Czesław Kadłubiec, Stanisław Krzywański, Ryszard Kieński, Danuta Kęsik, Antoni Legut, Henryk Piega, Janusz Olesiński, Janusz Solecki, Zdzisława Warmuzińska.

Rozdanie przyznanych nagród odbędzie się w sobotę dnia 3 czerwca rb. o godzinie 17 w Salonie pokazowym Elektrowni Okręgowej w Sosnowcu, ul. Dębińska 1.

Prosimy o przybycie nagrodzonych osób w powyższym terminie.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.



KATASTROFALNA POWÓDŹ
Na zdjęciu zalane wodą tereny pod Ostrowem Wielkopolskim wskutek katastrofalnej powodzi, która nawiedziła te okolice w dniu 22 bm.

SPORT

ANGLIA — RUMUNIA 2:0 (1:0)

Na stadjonie reprezentacyjnym w Bukareszcie owbec 40 tys. widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Anglią a Rumunią. Zwyciężyła drużyna angielska 2:0 (1:0). Anglicy mieli przez cały czas bezwzględną przewagę nad przeciwnikiem, górując zarówno technicznie jak i szybkością. Atak Rumunów nie mógł sobie zupełnie poradzić z świetną obroną Anglików.

Zawody prowadził Belg Langenus, mając jako sędziów linjowych Schneidera z Krakowa i Jugosłowianina Stefanowskiego.

TEAM POLSKI — ŁKS 8:2 (3:1)

Piłkarska reprezentacja Polski, bawiąca w Łodzi na obozie kondycyjnym przed meczem z Belgią, rozegrała w środę mecz treningowy z ŁKS-em, zwyciężając w stosunku 8:2 (3:1). Reprezentacja wystąpiła w składzie: Krzyk, Szczepaniak, Gemza, Dytko, Nyc, Mikunda, Pjec I, Piątek, Cebula, Wilimowski i Wodarz. Po przerwie grający w drużynie ŁKS Wostal zmienił miejsce z Cebulą, zaś Sumara zastąpił Dytkę. Zawody odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy padającym ustawicznie deszczu.

Zwycięstwo odniosła reprezentacja bez żadnego wysiłku demonstrując szereg pięknych zagrań. Dobrze grał Wilimowski, który sam strzelił 6 bramek. Pozostałe dwie zdobyli Piątek i Dytko. Dla ŁKS bramki zostały zdobyte również przez członków obozu Wostala i Cebule.

Z napastników najlepszy był Wilimowski. Wostal do przerwy wypadł lepiej od Cebuli. Nyc grał zbyt defensywnie. Szczepaniak i Gemza byli oczywiście dla słabo grającego ataku ŁKS obroną nie do przebycia. Krzyk na ogół zadowolił. Z bocznych pomocników najlepiej wypadł Mikunda.

Skład reprezentacji polskiej na mecz z Belgią nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje w godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. 11 Listopada 14, Stef. Musiałówna